Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

WIADOMOŚCI CODZIENNE

Rok 1 | Łódź, sobota, dnia 2 października 1926 r. | Numer pojedyńczy 20 groszy | № 151

Redakcja otwarta codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 8-ej wieczorem bez przerwy. Redaktor przyjmuje od godziny 6-ej do 7-ej wieczorem. | Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od 11-1 przed południem. Administracja czynna codziennie od godziny 9-ej rano do godziny 7-ej wieczorem bez przerwy. | Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Zawadzka 7. Tel. 13-44. I Filja Administracji: Łódź, ulica Piotrkowska Nr. 35. II Filja Administracji: Łódź. Nowomiejska 15. Telefon 34-97.

PIŁSUDSKI TWORZY RZĄD.

Dotychczasowy premjer Bartel wicepremjerem

Zwrot w polityce gospodarczej. — P. Moraczewski min. robót publicznych. — P. Czechowicz ministrem skarbu. — Dziś nastąpi sformowanie gabinetu.

(Telefonem od specjalnego sprawozdawcy parlamentarnego „Wiadomości Codziennych" (Gr.)

Przesilenie rządowe zakończyło się dziś zupełną niespodzianką. Spodziewano się ogólnie dekretu rozwiązującego sejm albo też wysiłków, celem znalezienia formuły kompromisowej, na tej, czy owej platformie.

Car znów w Belwederze.

Ogromne tedy zdziwienie ogarnęło wszystkich, gdy dowiedziano się, że p. Prezydent o godz. 10.30 wydelegował do Belwederu szefa swej kancelarji p. Cara z listem, powierzającym p. Marszałkowi Piłsudskiemu misję tworzenia gabinetu.

Zaraz po udzieleniu twierdzącej odpowiedzi Marszałek Piłsudski zaprosił do siebie na konferencję dotychczasowego premjera p. Bartla.

Nowa niespodzianka.

Wiadomość o tej konferencji nie wywarła w kuluarach większego wrażenia.

Spodziewano się, że premjer Bartel występuje tu w roli pośrednika między Marszałkiem Piłsudskim a przyszłymi ministrami i, że nie przyjmie żadnego stanowiska, wychodząc z założenia, że sejm nie miał do niego zaufania jako premjera.

Tymczasem stało się inaczej. Na zaproponowane mu przez Marszałka Piłsudskiego stanowisko wicepremjera premjer Bartel nie powiedział tak, ale i nie powiedział nie, prosząc o czas do namysłu.

Pomimo tak niezdecydowanej odpowiedzi, premjer Bartel nie sprzeciwiał się, gdy mu Marszałek zaproponował wspólne konferowanie z kandydatami na ministrów.

W ten sposób w imieniu nowego rządu występował Marszałek Piłsudski i dotychczasowy premjer Bartel

Kto będzie ministrem oswiaty?

Ponadto mówią dość szeroko o możliwości kandydowania p. Bartla do teki ministerstwa oświecenia publicznego i wyznań religijnych.

Drugim kandydatem do tej teki jest profesor Erenkreutz (Wilno) zięć Baudonina de Courteney, człowiek o bardzo radykalnych poglądach, zbliżonych nieco do PPS.

Narazie decyzji w sprawie tej nie powzięto.

Generał Składkowski — min. spraw wewnętrznych.

Co się tyczy ministra spraw wewnętrznych to największe szans do tej teni ma dotychczasowy komisarz rządu na m. Warszawę gen. Sławoj-Składkowski.

Współpraca jego w gabinecie Marszałka Piłsudskiego jest prawie że pewna, bowiem żadnych innych nazwisk ewentualnych kandydatów do tego resortu nie wymieniają.

Prof. Makowski pozostanie?

Obsadzenie teki ministerstwa sprawiedliwości nasuwało początkowo dość poważne trudności.

Nie było pewnem czy dotychczasowy min. Makowski zostanie nadal w gabinecie, z nowych kandydatów wymieniano tylko nazwisko p. Aleksandra Meysztowicza.

Przed wieczorem sytuacja wyjaśniła się o tyle, że minister Makowski wyraził swą zgodę na pozostanie w gabinecie Marszałka Piłsudskiego.

Zwrot na lewo w polityce gospodarczej.

Dotychczasowa polityka gospodarcza ulegnie znacznemu zwrotowi na lewo.

A więc dotychczasowy minister skarbu Klarner nie pozostanie na swem stanowisku.

P. Czechowicz—ministrem skarbu.

Najprawdopodobniej resort ten obejmie b. minister skarbu w pierwszym gabinecie prof. Bartla p. Czechowicz.

Pomimo to, że do godziny 1-ej w nocy p. Czechowicz odpowiedzi nie nadesłał jest prawie że pewnem iż będzie on następcą min. Klarnera.

Tym sposobem teka ministra skarbu dostanie się w ręce człowieka stojącego o wiele dalej na lewo od p. Klarnera.

Handel i przemysł — ???

Postać przyszłego min. handlu i przemysłu okryta jest narazie mgłą tajemniczości.

Pewnem jest, że dotychczasowy min. Kwiatkowski w gabinecie nie pozostanie.

Najprawdopodobniej tekę tę otrzyma któryś z posłów lewicowych.

P. Moraczewski ministrem robót publicznych.

Marszałek Piłsudski z premjerem Bartlem upatrzyli sobie na ministra robót publicznych posła z P. P. S. Jędrzeja Moraczewskiego.

Zaproszony na konferencję pos. Moraczewski oświadczył że tekę przyjąć może, ale pod warunkiem: 1) że klub jego zgodzi się na to i 2) że obecność jego w gabinecie nie wpłynie na rzeczowe stanowisko PPS.

W godzinach wieczorowych odbyło się posiedzenie klubu P.P.S. który zgodził się na powierzenie p. Jędrzejowi Moraczewskiemu teki min. robót publicznych, zastrzegł się jednak, że stanowisko swoje wobec rządu uzależniać będzie jedynie od wypełnienia swych postulatów gospodarczych i politycznych.

P. Zaleski — sprawy zagraniczne.

Teka ministra spraw zagranicznych przypadnie bezwątpienia w udziale dotychczasowemu ministrowi p. Zaleskiemu, który wyraził już na to swą zgodę.

Przypuszczalna lista gabinetu.

W ten sposób lista gabinetu przed stawiałaby się następująco:

Premjer i minister spraw wojskowych
MARSZAŁEK PIŁSUDSKI
Wicepremjer:
prof. BARTEL.
Spraw zagranicznych:
p. ZALESKI.
Sprawy wewnętrzne:
gen. SKŁADKOWSKI
Oświata:
prof. ERENKREUTZ (?)
Handel i przemysł: vacat.
Skarb:
p. CZECHOWICZ.
Roboty publiczne:
p. MORACZEWSKI

Inne teki narazie nieobsadzone.

Gabinet zostanie ostatecznie sformowany w ciągu dnia dzisiejszego.

Co będzie z sejmem?

Losy sejmu są narazie zupełnie nieznane.

Narazie zdaje się nikt nie myśli o rozwiązanie sejmu, ponieważ... Marszałek Piłsudski o tem nie myśli.

Pewnem jest natomiast to, że rząd nie przedstawi się teraz izbie, i że sejm odroczony będzie aż do sesji listopadowej.

Wtedy dopiero, przy debacie nad budżetem spotkają się znów oko w oko obie władze: wykonawcza i ustawodawcza.

Inauguracja rady prawniczej.

Warsz. spraw' parl. „Wiad. Codz." (Gr.) telef.:

Dnia 30 b. m. minister sprawiedliwości prof. Makowski otworzył radę prawniczą.

Dnia 1 bm. odbyło się w gabinecie pana ministra sprawiedliwości posiedzenie przewodniczącej komisji, na którem omówiono szczegóły pracy komisji. Po ustaleniu tego programu komisje przystąpiły natychmiast do pracy

Gen. Malczewski poddany badaniom psychjatrów.

Warsz. spraw. parl. „Wiad. Codz." (Gr.) tel.:

Pisma krakowskie donoszą, że przybywający we Lwowie generał Malczewski otrzymał wezwanie, by stawił się w sobotę 2 października o godzinie 11 rano w Warszawie celem poddania się badaniom lekarzy psychjatrów w związku z toczącem się śledztwem.

TAJEMNICZY NAPAD NA P. ZDZIECHOWSKIEGO.

10 mężczyzn w mundurach oficerskich poraniło ciężko b. min. skarbu. — Śledztwo prowadzi gen. Składkowski. List marszałka sejmu Rataja.

Warsz. spr. parl. „Wiad. Codz". Gr.) telef.

Około godz. 11-ej wieczorem do mieszkania b. ministra skarbu, posła Zdziechowskiego ktoś zadzwonił dwukrotnie zapytując:

—Czy pan minister jest w domu?

Około godz. 1-ej telefon się powtórzył. Gdy p. Zdziechowski zapytał, kto dzwoni,

położono słuchawkę.

Około godz. 2 m. 30 do bramy domu zadzwoniło dwuch osobników w mundurach. Dozorca domu nie chciał ich wpuścić, wówczas

rewolwerami zniewolono dozorcę Prószyńskiego do otwarcia bramy

i wówczas dopiero okazało się, że prócz tych dwuch, za murem było jeszcze ukrytych 6—8 osobników.

Pod groźbą rewolwerów zmusili oni dozorcę, by zapukał do mieszkania posła Zdziechowskiego i oświadczył, że to

„komisarz policji i żandarmi".

Gdy jednak poseł Zdziechowski podszedł do telefonu, osobnicy siłą wy ważyli dwoje drzwi.

Służącego p. Zdziechowskiego sterroryzowano rewolwerami i wepchnięto do bocznego pokoju, poczem wszyscy napastnicy w liczbie około 10 rzucili się na na pos. Zdziechowskiego z rewolwerami.

Wobec takiej przewagi, p. Zdziechowski wkrótce padł na ziemię

zbroczony krwią i zemdlał.

Leżącego bito kolbami rewolwerów w dalszym ciągu.

Gdy p. Zdziechowski oprzytomniał, odczuł gryzący dym.

W pobliżu biurka leżał granat.

Gdy służący wyrzucił go przez ok no wychodzące na Al. 3-go Maja, gryzący gaz napełnił całą ulicę.

W tym czasie napastnicy zbiegli w stronę Nowego Światu.

Poseł Zdziechowski ma kilka głębokich ran na głowie, na ramieniu i na plecach.

Stan zdrowia posła Zdziechowskie go jest ciężki, mimo to nie budzi obaw o życie.

Nad ranem, zawiadomiony o niezwykłem najściu komisarz rządu gen. Składkowski, przybył do mieszkania posła Zdziechowskiego i rozpoczął oso biście energiczne dochodzenie.

Dowiadujemy się ostatnio, że ko misarz rządu gen. Składkowski postanowił oddać śledztwo w tej spawie w ręce wojskowości.

Generał Składkowski o wypadku.

Komisarz rządu, gen. Składkowski zapytany przez naszego sprawozdawcę o szczegóły napadu odpowiedział:

„Napad nastąpił około godziny 2 i pół. O godz. 4-ej powiadomiony o tem byłem na miejscu w chwili, gdy wchodził właśnie wywiadowca policji politycznej. Zastałem tam redaktora Strońskiego i brata posła Zdziechowskiego. Na zapytanie moje kto jest sprawcą napadu, poseł nie mógł dokładnie odpowiedzieć. W tej chwili dochodzenia i śledztwo są w toku. Policja polityczna odstąpiła śledztwo żandarmerji wojskowej, która go prowadzi z całą stanowczością. Tyle jedynie mogę w tej chwili o tem powiedzieć".

U marszałka Rataja.

P. marszałek Rataj przyjął delegację Z. L. N. w osobach posła Głąbińskiego, Wierzyńskiego i sen. Bielawskiego. Delegacja ta interwenjowała u marszałka sejmu, jak również u marszał ka senatu w sprawie napadu nocnego na posła Zdziechowskiego. Marszałek Rataj oświadczył, że zajmie się sprawą i poczyni odpowiednie kroki.

List marszałka Rataja do p. Bartla.

W dniu wczorajszym p. marszałek sejmu Rataj wysłał do p. premjera Bartla list w sprawie napadu na b. min. skarbu Zdziechowskiego.

Między innemi p. marszałek pisze: „Przykro mi niezmiernie było, gdy dowiedziałem się, że napadu dokonali nieznajomi mężczyźni w przebraniu wojskowym.

Nie chcę przesądzać sprawy i nie staram się zgadnąć, kto był napastnikiem.

Proszę tylko, jako przedstawiciel sejmu o jedno:

1) jeśli to byli wojskowi należy ich surowo ukarać,

2) jeśliby zaś to byli opryszkowie, przebrani w mundur oficerski, to należy im się tem surowsza kara, ponieważ do swego zbrodniczego czynu użyli munduru żołnierza i oficera polskiego.

Echa napadu na procesję w Kownie.

KOWNO, 1.10. (PAT). Według do tychczasowych obliczeń, podczas napadu na procesję polską w katedrze św. Trójcy, 500 osób poraniono i pokaleczono. Bojówki litewskie przybyły w niedzielę do Kowna, przeważnie z prowincji. Kościół św. Trójcy przedstawia straszny widok. Szyby powybijane, ław ki porozbijane, ołtarze poprzewracane, a na ścianach ślady krwi. Kościół został zamknięty. Frakcja polska otrzyma ła wiadomość, że w podziemiach kated ry mają się znajdować trupy dwuch ko biet i jednego dziecka, ukryte tam przez litwinów. Podczas przeprowadzonej rewizji, policja trupów tych nie zna lazła. Szef policji kowieńskiej oświadczył przedstawicielom prasy, że chodzi tu o zwyczajny codzienny incydent, któremu nie można nadawać specjalnego znaczenia.

Zieliński w beczce asenizacyjnej probował wjechać do Warszawy.

Dzisiejszej nocy około godz. 2 bandyta Zieliński znowu dał znać o sobie.

Na szosie pod Raszynem zatrzymał woźnicę jadącego z beczką asenizacyjną i proponował, aby go przewiózł do miasta ukrytego w beczce.

Woźnica zgodził się. Ale w ostat niej chwili Zieliński, widocznie nie dowierzając mu, gdyż nic łatwiejszego nie byłoby, jak dostawić Zielińskiego w zamkniętej beczce do policji, zrezygnował z tego pomysłu i odszedł w pole.

Zawiadomiona policja posterunku w Raszynie zarządziła obławę w okolicznych wsiach.

W Poznaniu wykryto organizację fałszerzy banknotów.

POZNAŃ, 1.X (A. W.) — Policja śledcza wpadła na trop nowej organizacji, fałszującej banknoty.

W firmie Herberga i Heimat znaleziono specjalne maszyny, służące do odbijania fałszywych banknotów, oraz maszyny do tłoczenia monet.

Śledztwo prowadzone w tej sprawie zatacza coraz szersze kręgi. Aresztowano kilka osób. Według dotychczasowych danych, fałszerze poznańscy stali w ścisłym kontakcie fałszerzami na Śląsku Cieszyńskim.

Wiadomości telegraficzne

Niepowodzenie wojsk kantońskich.

LONDYN, 1.X (ATE) Z Pekinu donoszą, iż wojska kantońskie doznały poważnych niepowodzeń w prowincjach Chubesl i Kyansy. Wojska Czang-tso-Lina idące na odsiecz wojskom Wuczanga znajdują się już w niedalekiej odległości od Hankou. W związku z rekonstrukcją gabinetu donoszą z Pekinu, iż stanowisko ministra spraw zagranicznych obejmie Wellington Coo, który prawdopodobnie zostanie również prezesem gabinetu.

Część górników powróciła do pracy.

LONDYN, 1.X. Federacja górnicza w okręgu Derbyshyre przyjęła uchwałę, zalecającą przyjęcie propozycji Baldwina, zawartych w memorjale wręczonym przedstawicielom komitetu wykonawczego. Ogólna liczba górników, którzy powrócili do pracy wynosi 164.578.

Nad czem radzili Chamberlain z Mussolinim?

LONDYN, 1.10 (ATE). „Daily Telegraph" donosi iż oświadczenie Chamberlaina wypowiedziane koresponden towi tejże gazety po spotkaniu z Mussolinim brzmią zbyt niewinnie, aby mogły być prawdziwe. Grandi, który towarzyszył Mussoliniemu stwierdza kategorycznie, że rozmowa nie doty czyła ani sprawy Tangeru ani spotka nia w Toiry pomiędzy Briandem i Stresemanem.

Prasa niemiecka o traktacie rosyjsko-litewskim.

BERLIN, 1.10. (ATE). „Berliner Tageblatt" nazywa traktat rosyjsko-litewski sukcesem dyplomacji sowieckiej. Artykuł „Berliner Tageblatt" jest wyraź nie inspirowany. Wszystkie prawie pisma niemieckie informują, że tutejsze czynniki zajęły stanowisko podobne do „Berliner Tageblatt". Jedynie „Kreuzzeitung" traktuje sprawę umowy sowiecko litewskiej, uważając iż problem bałtycki został przez ten układ ponownie wysunięty na pierwszy plan polityki europejskiej. Dziennik stwierdza, że umowa rosyjsko-litewska skierowana jest przedewszystkiem przeciwko Polsce i przewiduje, że fakt ten odbije się niezawodnie na stosunkach rosyjsko-francuskich. Rosja pisze „Kreuzzeitung" ma pewne zastrzeżenia przeciwko Francji z tytułu układu rumuńsko-francuskiego. Dzisiej szy stan rzeczy nasuwa przypuszczenie, iż porozumienie między Francją a Rosją zostało odsunięte na jeszcze dalszą metę.

Katastrofalna epidemja tyfusu w Holandji.

AMSTERDAM, 1.10. (AW). W całej Holandji szerzy się epidemja tyfusu. W różnych miejscowościach naliczono ponad 200 wypadków. Pojawiają się również wypadki ospy i szkarlatyny.

Manewry armji sowieckiej.

LONDYN, 1.X (ATE) „Daily Telegraph" donosi z Moskwy, że w Turkiestanie odbywają się wielkie manewry, w których biorą udział nowe formacje armji czerwonej.

Przesilenie w senacie gdańskim.

GDAŃSK, 30.9. (PAT). Wynikiem wczorajszego głosowania w sejmie gdańskim nad ustawami sanacyjnemi jest to, że do przesilenia finansowego przybyło obecnie przesilenie senackie.

Sejm gdański został odroczony na czas nieograniczony. Senat będzie musiał wypłacać urzędnikom nadal pobory w ich dawnej wysokości. Zadanie utworzenia nowego senatu przypadnie obecnie najsilniejszej partji opozycyjnej, t. j. niemieckim nacjonalistom. Prawdo podobnie w ciągu najbliższych godzin przewodniczący sejmu gdańskiego zwró ci się do tej partji z prośbą o rozpoczęcie odnośnych kroków.

Sensacyjny proces we Lwowie.

LWÓW, 1.10. (PAT.) Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciw Wincentemu Achtowi, słucha czowi politechniki, który w maju bieżącego roku zastrzelił z rewolweru siostrę swą Wandę, skrzypaczkę wir tuozkę, która rozchorowała się na po mieszanie zmysłów. Wincenty Acht, nie mogąc patrzeć na cierpienia sio stry i rozpacz rodziny, pragnąc skró cić męki nieszczęśliwej, odebrał jej życie. Rozprawa potrwa dwa dni.

W sprawie częściowego ułaskawienia Bohdana Ronikiera.

W związku z prośbą matki Bohdana Ronikiera, sędziwej staruszki, p. Wandy Ronikierowej, prośbą złożo ną na imię Prezydenta Rzeczypospoli tej o częściowe ułaskawienie syna, sąd okręgowy warszawski, jak to już raz wzmiankowaliśmy, wydał w tej mierze opinję przychylną.

Sąd mianowicie uznał, że Roni kier, skazany za zabójstwo szwagra na 11 lat ciężkiego więzienia, zasługuje na darowanie mu reszty nieodcierpianej kary, aptywającej, nawiasem mówiąc, 4 listopada 1929 r. (za 3 lata).

Niezależnie od tej opinji sprawa Ronikiera, na skutek zarządzenia mini sterjum sprawiedliwości, oparła się o sąd apelacyjny, który wczoraj na po siedzeniu gospodarczem, nie podzielił wniosku sądu okręgowego i wydał co do powyższego ułaskawienia opinję wbrew przeciwną.

Sąd apelacyjny uznał, że więzień Roni kier na ułaskawienie nie zasługuje.

Po tej decyzji akta procesu wrócą ponownie do ministerjum sprawie dliwości, które ze swej strony przedsta wi sprawę ułaskawienia p. Prezydento wi Rzeczypospolitej.

W kołach sądowych utrzymują w dalszym ciągu, że Ronikier, ze względu na jego dotychczasowe wzorowe spra wowanie się w więzieniu — ma podsta wę do mniemania, iż losy jego w tych dniach będą korzystnie dlań zdecydowane.

Od słów do czynów.

Wiadomości, jakie w chwili, gdy artykuł ten piszemy posiadamy, opiewają, że misja utworzenia rządu została powierzona marszałkowi Józefow Piłsudskiemu.

Jest to posunięcie bezwzględnie korzystne choćby dlatego, że na czele rządu staje człowiek, który od połowy maja faktycznie sprawuje rządy w Polsce. Odtąd będzie marszałek Piłsudski nietylko faktycznie, ale również formalnie ponosił całkowitą odpowiedzialność za kierunek polityki państwa i za losy kraju. A ustalenie odpowiedzialności jest w każdym razie rzeczą ze wszech miar pożądaną. Możliwe, że odtąd kierunek polityki rządu będzie bardziej prostolinijny i że opinja społeczna zarówno w kraju, jak i zagranicą będzie nareszcie w stanie uprzytomnić sobie dokąd zmierzamy i czego należy się spodziewać w najbliższej i dalszej przyszłości.

Dotychczas bowiem żyje się w Polsce pod znakiem ciągłych niespodzianek i karkołomnych eksperymentów.

Taki stan rzeczy nie może się oczywista przyczynić do ustabilizowania się stosunków na wewnątrz oraz wzmożenia do nas zaufania zagranicy.

Przebieg zatargu między sejmem a rządem prof. Bartla był klasycznym przykładem bezprogramowości i braku wyraźnego celu ze strony rządu.

Nie należymy do zwolenników obecnego sejmu. Niejednokrotnie dawaliśmy temu wyraz na łamach naszego pisma. Należy jednak stwierdzić, że jakkolwiek obecny sejm i senat nie są w stanie zrehabilitować się wobec opinji społecznej, zdołał on, swem zdecydowanem stanowiskiem na czwartkowem posiedzeniu „podreparować" swą nadszarpaną opinję.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że pobudki jakiemi się kierowała większość sejmowa, podejmując rzuconą przez rząd rękawicę, nie płynęły z wielkiej miłości ku ustrojowi demokratycznemu oraz parlamentaryzmowi, tem nie mniej stała się ona wbrew swemu, że tak powiemy, „posłannictwu" i skłonnościom, strażnicą podstawowych dóbr demokracji.

I w tem właśnie tkwi kardynalny błąd rządu p. Bartla, rządu, który pragnął uchodzić za gabinet demokratyczny i radykalny.

Po zatem możnaby było zrozumieć nawet pewne posunięcia niezupełnie zgodne z zasadami demokracji, dokonane przez rząd lewicowy, który doszedł do władzy poprzez przewrót polityczny, ale pod jednym warunkiem: że plany rządu byłyby przeprowadzone konsekwentnie. Jesteśmy atoli od dłuższego czasu świadkami szafowania wielkiemi słowami i hasłami, po których następowały czyny albo zupełnie nieodpowiadające szumnym zapowiedzom, albo zupełnie sprzeczne z niemi.

Zapowiadał rząd, że na wypadek gdyby sejm przeciwstawił się rządowi ulegnie on natychmiastowemu rozwiązaniu. Wobec takiego postawienia sprawy, zrozumiałą była nawet ponowna nominacja rządu p. Bartla w jej pierwotnym składzie, choć wezwaniem rzuconem reprezentacji ludowej, werwaniem, którego żaden parlament na świecie by nie ścierpiał. Niezrozumiałem jest jednak, jak grono poważnie myślących ludzi mogło się zdobyć na doprowadzenie konfliktu z sejmem do ostatecznych granic, nie będąc uprzednio zdecydowanem na czyn konsekwentny, t. j. na rozwiązanie ciał ustawodawczych! Czyżby na wszystkich poczynaniach rządu Bartla ciążyło znamienne określenie twórcy przewrotu majowego, że czyn jego był rewolucją, ale bez konsekwencji rewolucyjnych. Trzeba się nareszcie zdecydować, czy chce się kroczyć drogą ściśle parlamentarną i postępować zgodnie z literą i duchem Konstytucji, czy też się pragnie przeprowadzać swe plany bez względu na środki i drogi. Ale wówczas należy skończyć z nadużywaniem mocnych słów i silnych gestów, a przystąpić do czynów. Chcemy wierzyć, że rząd, na którego czele staje najpopularniejsza w Polsce osobistość, warunkowi temu odpowie.

E. N.

KRASIN W LONDYNIE.

(Korespondencja własna „Wiadomości Codziennych")

Londyn, 30 września.

Krasin zgodził się wreszcie na objęcie przedstawicielstwa dyplymatycznego w Londynie.

Jego przybycie do Londynu, najprawdopodobniej skłoni rząd brytyjski do zmienienia swej polityki zimnej izolacji w stosunku do Rosji. Od czasu, kiedy Rakowskij, w końcu ubiegłego roku opuścił Londyn, pozostają stosunki dyplomatyczne pomiędzy Londynem a Moskwą w zawieszeniu. Nawet zanim Rakowskij opuścił Londyn — stosunki między oboma państ. były nienormalne. Trudnym orzechem do zgryzenia będzie dla międzynarodowych prawników — zdefiniowanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Rosją a Wielką Brytanją. Wprawdzie rząd Mac Donalda w roku 1924 uznał de jure rząd rosyjski, zastrzeżono jednak, że podjęcie rzeczywistych stosunków dyplomatycznych uzależnione zostaje od ostatecznego załatwienia wielu spornych problemów międzypaństwowych. Próby ostatecznego załatwienia tych kwestji, zostały przerwane dymisją rządu Labour-Party i ustanowieniem drugiego gabinetu Baldwina. W międzyczasie Rosja została przez politykę angielską jakoby osadzoną na lodzie. Rakowskij, uprzedni przedstawiciel Rosji w Londynie siedział bezradnie w swym biurze w Chesham House. Jego stanowisko było nawskroś delikatne. Ponieważ rząd brytyjski aż do wyklarowania się zagadnień politycznych nie chciał sankcjonować urzędu konsularnego w Londynie — nie mógł więc i Rakowskij osiągnąć stanowiska i tytułu konsula. Wprawdzie rząd sowiecki nie posiada w swojej nomenklaturze dyplomatycznej tytułu „konsula" i przedstawiciele Rosji zagranicą noszą nazwę tylko „przedstawicieli". Jednak rzeczą główną jest to, że ani Rakowskij ani nawet Krasin w oczach rządu angielskiego — nie uważani są za rzeczywistych konsulów. Powyższy stosunek rzeczy w żaden sposób nie ułatwia stosunków angielsko-rosyjskich. Tak samo jednak jak pomiędzy jednostkami, tak i pomiędzy narodami stosunki nie mogą pozostawać bez zmiany. Stosunki muszą się albo polepszyć albo pogorszyć. Ostatnio oficjalne sfery brytyjskie poczęły zbierać dowody sowieckiej propagandy przeciwko Brytanji. Państwowy sekretarjat dla spraw wewnętrznych jest w posiadaniu rzeczywistych dokumentów udawadniających spiski i propagandę komunistów rosyjskich dla wywołania rewolucji w Anglji. W związku z niepokojami w Chinach, ostrzegał Sir Austen Chamberlain, (wtedy jeszcze minister) przed propagandą bolszewicką w sprawach które dotyczą tylko i jedynie Chiny i Anglję. Podobny protest powstał podczas generalnego strajku w Anglji, kiedy rząd sowiecki próbował popierać akcję strajkową i podburzać robotników do wszczęcia rewolucji. Kongres Trade Unionów, które nie są organizacją komunistyczną, odrzucił pomoc finansową Rosji. Pieniądze bolszewickie jednak doszły do rąk strajkujących. Położenie jest z tego powodu nadzwyczaj trudne. Rakowskij w końcu zeszłego roku został przetranslokowany do Paryża, a miejsce jego zajmie Krasin. Wskutek choroby, Krasin nie mógł natychmiast objąć swojego stanowiska w Chesham House. Po przerwie dziwięcio miesięcznej Krasin rozpoczyna urzędowanie. Stosunki, jakie obecnie panują są trudne do rozwikłania nawet dla tak wytrawnego dyplomaty jak Krasin. Na pożegnalnym bankiecie jaki urządził Rakowskij w Chesham House 7 listodada 1925 r. nie zjawił się ani jeden dyplomata angielski; mimo że korpus dyplomatyczny innych państw jak Francji i Niemiec — był reprezentowany. Krasin wprawdzie w roku 1921 doprowadził do porozumienia handlowego, pomiędzy Rosją i Anglją, ale wtedy Lloyd George był premjerem ministrów a stanowisko obecnego premjera i jego kolegów przedstawia się mniej elastycznie. Powstaje pytanie; jak się ułożą sprawy po przybyciu Krasina do Londynu. Nowe zbliżenia gwiazd firnamentu politycznego mogą mieć mocny wpływ na rozwiązanie tego pytania. Stosunki niemiecko rosyjskie zbudowane zostały na fundamencie wzajemnej przyjaźni. Rakowskij, jest właśnie w tem, ażeby stosunki francusko rosyjskie unormowały się pomyślnie. Nowa atmosfera jaka się wytworzyła po locarnieńskiem zbliżeniu francusko-niemieckiem — stanowczo sprzyja Rakowskiemu. A teraz nowe pytanie. Czy rząd angielski ze spokojem będzie patrzał na trojaki fenomen zbliżenia rosyjsko niemieckiego, francusko-niemieckiego i francusko rosyjskiego?

G. G.

Przed zjazdem komunistów.

(Korespondencja własna „Wiadomości Codziennych")

Moskwa, we wrześniu 1926.

W związku z niewyjaśnioną jeszcze całkowicie sytuacją w stronnictwie komunistycznem i istniejącą w jego łonie opozycją, postanowiono przed rozpoczęciem obrad ogólnorosyjskiego zjazdu stronnictwa komunistycznego zwołać cały szereg t. zw. zjazdów gubernialnych, których uchwały byłyby miarodajne dla zjazdu walnego. Jest faktem bez wątpienia godnym uwagi, że na konferencje gubernialne, w szczególności zaś do okręgów, posiadających silne i wpływowe organizacje miejscowe, centrala komunistyczna wysyła w charakterze delegatów swych najwybitniejszych członków. Okoliczność ta zdaje się wskazywać na to, iż miarodajne czynniki w stronnictwie komunistycznym owym zjazdom gubernialnym przypisują znaczenie niepoślednie. Aby lepiej zrozumieć znaczenie zjazdów gubernialnych, wystarczy zapoznać się z rezolucjami. na zjazdach tych przyjmowanemi.

Typową rezolucją „gubernialną" jest rezolucja, powzięta na zjeździe organizacji komunistycznych w znanym ośrodku przemysłowym Iwanowo-Wozniesensku. Z ramienia centrali komunistycznej na konferencji tej obecni byli: nawybitniejszy i najbardziej wpływowy teoretyk komunistyczny Bucharin, który wygłosił referat o polityce centralnego komitetu wykonawczego stronnictwa komunistycznego, oraz niemniej wybitny członek najwyższych organów komunistycznych, Jarosławski, który referował o opozycji w stronnictwie komunistycznem po XIV zjeździe, precyzując jednocześnie stanowisko centralnego komitetu wykonawczego w tej kwestji. W powziętej przez zjazd gubernialny w Iwanowo-Wozniesensku rezolucji czytamy, między innemi, co następuje: „W sprawie sytuacji międzynarodowej wypada podkreślić, iż istnieje możliwość zbrojnej akcji przeciwko sowietom, a to zwłaszcza ze strony Polski, popieranej przez konserwatywny rząd angielski". Po kilku uwagach, dotyczących sytuacji wewnętrznej w Rosji, a w szczególności trosk gospodarczych rządu sowieckiego, rezolucja porusza sprawę opozycji komunistycznej:

„XXII konferencja w Iwanowie — Wozniesensku jest zdania, iż opozycja, dążąca do dezorganizacji stronnictwa w chwili tak nieodpowiedniej, osłabia w wysokim stopniu dyktaturę proletarjatu. Tem samem opozycja utrudnia stronnictwu walkę z rozmaitemi chorobliwemi objawami. Krytyka braków w stronnictwie jest dla opozycji faktyczną walką przeciwko partji. Opozycja, jako grupa organizowana, chce w stronnictwie szerzyć dezorganizację, odrzucając polityczną linję Lenina i starając się narzucić większości swą politykę antyleninowską, która obrócona w czyn, musiałaby doprowadzić do ciężkiego kryzysu gospodarczego i politycznego. Opozycja komunistyczna rezygnuje ze współpracy robotniczo-włościańskiej, wypowiada się przeciwko jednolitej akcji międzynarodowego proletarjatu, zwalczając równocześnie stworzone przez Lenina zasady organizacji wewnętrznej stronnictwa. Konferencja daje wyraz swemu głębokiemu ubolewaniu z powodu nieustającej działalności frakcyjnej opozycji, żywiąc jednocześnie nadzieję, iż centralny komitet wykonawczy i centralna komisja kontrolna zdołają kres położyć szkodliwej tej działalności. W zupełnym zrozumieniu trudności gospodarczych kraju i w pełnej świadomości niebezpieczeństwa, grożącemu Rosji ze strony pewnych państw, zmierzających do zorganizowania przymierza wojennego przeciwko ZSSR, konferencja gubërnialna z całą stanowczością protestuje przeciwko zamiarom opozycji wywołania w stronnictwie dyskusji, która by całą uwagę spcłeczeństwa komunistycznego skierować musiała na zagadnienia w danej chwili drugorzędne, uniemożliwiając jednocześnie przeprowadzenie sanacji gospodarczej państwa".

W konferencji gubernialnej miasta Iwanowo-Wozniesensk brało udział około 1100 miejscowych komunistów. Analogiczne rezolucje powzięto na szeregu innych zjazdów gubernialnych.

L. R.

Wiadomości polityczne.

Oświadczenie pos. d-ra Schippera.

W związku z rzuconym przez pos. dra Schippera okrzykiem na jednem z ostatnich posiedzeń Sejmu, iż na uniwersytet we Lwowie żydzi dostają się drogą przekupstwa — poseł dr. Schipper (Koło Żyd.) wystosował następujące pismo do marszałka, w którem oświadcza:

„Wiadome słowa powiedziałem, polegając na informacjach osób, godnych zaufania. Gdy jednak po incydencie zwróciłem się do osób, wskazanych mi jako źródło, z którego pochodzą udzielone mi informacje, otrzymałem odpowiedzi wymijające i bałamutne.

Byłbym szczerze zadowolony, gdyby moje oświadczenie mogło się przyczynić do usunięcia wersji, przez które dałem się, niestety, wprowadzić w błąd.

Podkreślam to ze szczególnym naciskiem, albowiem wielce mi zależy na dobrej sławie Uniwersytetu Lwowskiego, którego szczycę się być laureatem".

Wicemarszałek Pluciński.

WARSZAWA. Wicemarszałek Pluciński nadesłał na ręce marszałka Rataja pismo, w którem rezygnuje z urzędu wicemarszałka. Decyzję swą motywuje pan Pluciński złym stanem zdrowia.

Zjazd rektorów.

WARSZAWA. Odbył się tu zjazd rektorów wszystkich wyższych uczelni z całej Polski. W otwarciu brał udział minister oświaty Sujkowski. Zjazd powziął szereg rezolucyj w sprawie szkolnictwa wyższego.

Eskadra jugosłowiańska we Lwowie.

LWÓW, 30 9. (PAT). Wczoraj po południu przybyła do Lwowa eskadra jugosłowiańska. Gości powitał na lotnisku komendant m. Lwowa gen. Thullie oraz oficerowie 6-go pułku lotniczego z pułk. swym na czele. Po obejrzeniu lotniska, goście udali się do przygotowanych dla nich kwater. W dniu dzisiejszym lotnicy jugosłowiańscy zwiedzać będą zabytki miasta, oraz budujący się port lotniczy w Skniłowie, poczem odlecą w dalszą drogę do Rumunji.

Eksmisja ks. Okonia.

Z Warszawy donoszą:

Na posła Okonia zaczęły napływać skargi do p. Z. Beredy, właściciela domu nr 3 przy ul. Wspólnej, w którym mieści się siedziba posła Okonia, wraz z redakcją i drukarnią radykalnego pisma „Chłopska sprawa".

P. Bereda wystąpił o eksmisję i w obu instancjach sprawę wygrał. Pos. Okoń zakłada kasację, ale sąd okręgowy nie udzielił mu wstrzymania wykonania wyroku i 1 paźdz. p. Okoń będzie musiał wyprowadzić się.

Ponadto w sądzie pokoju 23 okręgu toczyła się 29 z. m. jedna z czterech spraw pos. Okonia o zaległości komornego w wysokosci 2000 zł.

Sąd żądanie p. Beredy, co do uiszczenia zaległego komornego, w całości uwzględnił.

Z życia żydowskiego.

Odpowiedź rządu palestyńskiego na memorjał Arabów.

JEROZOLIMA. 1. 10. (Tel. wł.). Ogłoszony został tekst odpowiedzi rządu palestyńskiego na memorjał nacjonalistów arabskich w sprawie ciała ustawodawczego i samorządów w Palestynie.

Wysoki Komisarz zaznaczał, iż memorjał przeczytał z wielkiem zainteresowaniem. Widzi w nim bowiem skłonność Arabów do współpracy w ciałach samorządowych i rezygnację ogółu arabskiego z ootychczasowej polityki negacji.

Rząo palestyński jest gotów spełnić swój obowiązek w kierunku rozbuoowy samorządów w Palestynie. W najbliższych miesiącach rząd zarządzi wybory do rad miejskich w rozmaitych ośrodkach Palestyny.

Rozszerzenie kompetencji samorządów będzie zależało od zachowania się ludności wobec wyborów i od sposobu wywiązania się członków rad miejskich ze swoich obowiązków i zadań. Ludność palestyńska może w tej sprawie zwracać się z wnioskami do ministra dla spraw kolonjalnych w rządzie angielskim. Co się tyczy dotychczasowych wniosków ludności arabskiej, to większa część ich nie może być uwzględniona.

Dowody winy Petlury.

MOSKWA, 1 10. (tel. wł.) Francusko-żydowski literat Lecache, który bawi w Rosji od dłuższego czasu celem zbierania materjałów w sprawie pogromów na Ukrainie, jest w posiadaniu wielu bardzo ważnych dokumentów, dowodzących winy Petlury i współdziałanie jego w organizowaniu pogromów na Żydów ukraińskich

Lecache zwiedził już Kijów, Odesę i Charkow, a obecnie wyjechał do Proskurowa, gdzie jak wiadomo, odbył się najstraszliwszy pogrom.

Uciekinierzy przed prześladowaniami religijnemi korzystają w Ameryce z prawa azylu.

NOWY JORK, 1.10. (tel. wł.)

Donoszą tu o następującem zajściu:

Pani Szewa Waldman, stała mieszkanka miasta Proskurowa na Ukrainie, zmuszona była wraz z 3 córkami uciec w roku 1922 przed pogromem, band petlurowskich.

Pani Waldman przybyła do Warszawy, skąd udało się jej wyjechać wraz z dziećmi do Ameryki.

Już po przybyciu jej do Ameryki zaszły zmiany w ustawie o imigracji, wskutek czego pani Waldman wraz z rodziną groziło wydalenie ze Stanów Zjednoczonych albowiem podczas kontroli nie wykazała się ona umiejętnością czytania i pisania w języku angielskim.

Pani Waldman zwróciła się z kasacją do wyższych instancyj. Jednak w międzyczasie ona i córki jej nauczyły się pisaś i czytać po angielsku.

Obecnie sekretarz stanu dla spraw imigracyjnych unieważnił orzeczenie niższych instancyj i uznał rodzinę Waldman za legalnych imigrantów.

W umotywowaniu decyzji sekretarz stanu zaznacza, iż petentka i jej dzieci zmuszone były do ucieczki przed prześladowaniami religijnemi i mają zatem prawo do korzystania w Ameryce z prawa azylu.

Wspomnienie z życia Tołstoja.

Tołstoj a dekolt jego córki.

W jednem z pism rosyjskich znajdujemy następujące wspomnienie z życia Tołstoja. Mała córeczka Tołstoja Tatjana, miała wtedy lat 8, pewnego wieczora ojciec jej spożywał kolację po powrocie z polowania, a córeczka biegała naokoło stołu w ogromnej jadalni wiejskiego domu. Nagle pośliznęła się na gładkiej posadzce i upadła w tył, tracąc przytomność. Gdy ją ocucono i zawezwano lekarza, okazało się, że dziewczynka ma złamaną kość obojczykową.

Gdy tylko stan małej Tatjany nie budził obaw, Tołstoj zawiózł córeczkę do Moskwy, do słynnego chirurga i z niepokojem pytał lekarza, czy aby po zagojeniu się rany, nie będzie blizny, która w przyszłości szpeciłaby dekolt panny Tatjany, kiedy włoży suknię balową.

Tak światowe troski zaprzątały wtedy umysł wielkiego pisarza.

Upłynęło lat 10. Rodzina Tołstojów zamieszkała w Moskwie, pani Tołstoj wybierała się z córką na bal kostjumowy. Tatjana ma być przebrana za zimę. Ubierają ją dwie francuski: mademoiselle Therese, krawcowa i madame Seuron guwernantka. Obie są zachwycone wyglądem dziewczyny i namawiają ją, by pokazała się ojcu, który z pewnością oceni piękny strój.

Tatjana nie jest jednak pewna, czy ojciec zachwyci się kostjumem. Od pewnego czasu zrobił się taki dziwny, Nie zajmuje się zupełnie rodziną; odwiedza przytułki noclegowe, spędza całe dni w towarzystwie drwali i t. p. osobistości; a wieczorami uczy się u jednego szewca rzemiosła reperowania obuwia. Rodzina zrezygnowała już z rozmów na ten temat z panem domu i prowadzi swój odrębny światowy tryb życia.

Mimo to jednak Tatjana pokazała się tego wieczora ojcu. Spotkali się na schodach. Tołstoj wracał pogrążony w ciężkich myślach, gdy natknął się na córkę, przystrojona we wspaniałą szatę.

— Prawda, jaka zachwycająca? — zawołały obie francuski, biegnące za Tatjaną.

Tołstoj podniósł głowę, obrzucił chmurnem spojrzeniem córkę i mruknął:

— Widzę tylko brzydką bliznę! Nie zaszczyciwszy Tatjany więcej ani jednem spojrzeniem poszedł dalej.

Teraz dopiero zrozumiała Tatjana, co stanowiło 10 lat temu troskę ojca; zrozumiała też jednak, że od tego czasu pogląd jej ojca na bale zmienił się gruntownie!

Arkadjusz AWERCZENKO.

Przeciętna kobieta.

(Ciąg dalszy)

I myślałem.

Zrozumieć kobietę łatwo, lecz wytłumaczyć ją trudno. Jakiż to nieludzki, zrodzony w czyjejś zgorączkowanej wyobraźni stwór! Co może być wspólnego między mną i nią, oprócz fizycznego współżycia i najprostszych domowych spraw?

A ona zawodziła, łkała, uderzając czasem głową o własne, złożone na poręczy ręce:

— A ja, głupia, cały czas myślałam, że jesteśmy dla siebie stworzeni!! Dziś jeszcze, gdy do herbaty podano pieczywo i tyś wybierał tylko solone, pomyślałam: Boże, jak wiele jest między nami wspólnego, hmm... hmm...

— Między nami — wspólnego ?! Co za herezje wygadujesz? Z której to strony jesteśmy do siebie podobni? Ja — wysoki, tęgi, silny, ty — maleńka, filigranowa, otulona w koronkowe szmatki i wstążki. Ja ćmię papierosy i kopcę, jak komin fabryczny. Ty dusisz się od tego dymu, jak mol od naftaliny. Spróbój włożyć na mnie to, co wy nosicie: pantofle na wysokich obcasach, szatki z pajęczyny, gorset. Zrobię kilka kroków i w rezultacie upadnę, śmiertelnie przeziębię się i uduszę wskutek gorsetu, jednem słowem — zginę. Powiedz, cóż wspólnego między nami? A spróbujno ty ubrać w męską odzież dobrze zbudowaną kobietę — i z przodu i z tyłu będzie to tak nieładne, tak nieestetyczne... Prawda, szczupłe kobiety mogą przywdziewać męski strój, lecz tylko wtedy, gdy nie mają ani piersi, ani bioder, to znaczy wtedy, gdy są podobne do mężczyzn.

Spojrzała na mnie cierpiącemi, spłakanemi oczyma...

— To bagatela; te wszystkie zewnętrzne różnice, ja mówię o duchowem powinowactwie.

— Niestety, gdzieś ono?... mężczyzna prawie zawsze i duchowo i umysłowo stoi wyżej niż kobieta...

Błysnęły jej oczy:

— Tak?!! Tak ty sądzisz? A cóż ty na to, jeśli ci powiem, że u nas w Kijowie mieszkało małżeństwo Tiniakow i wiesz ty o tem? — ona ukończyła uniwersytet, była adwokatem, a on handlował rybami!!! Masz więc!

— Dziecino ty moja niemądra, — roześmiałem się łagodnie, sadzając ją, jak dzieciaka, na kolanach. Przecież tyś sama podkreśliła różnicę między nami. Zauważ, że ja, mężczyzna, mówię zawsze o regule, a ty, uboga w logikę, przeciętna kobieta, częstujesz mnie odrazu wyjątkiem. Biedna główina! Wszyscy ludzie mają u rąk dziesięć palców — i ja mówię o tem... A tyś widziała w panopticum chłopaczka o dwunastu palcach — i myślisz, że ten chłopiec to zaprzeczenie wszystkich moich teoryj o dziesięciu palcach.

— No, oczywista, — zdumiała się, — Jakże można mówić o tem, że reguła, to dziesięć palców, kiedy (sam przecież to mówiszl) są ludzie, którzy mają dwanaście palców.

Mówiąc to, biegała zaaferowana po pokoju, zapomniawszy już o swych gorzkich łzach z przejęciem przestawiała jakieś porcelanowe figurki i jakieś kwiaty w wazonikach. I cała ona w tych pantofelkach na wysokich obcasach, w nie-człowieczym peniuarze z koronek i wstążeczek, ze złocistą kędzierzawą główką i wilgotnemi jeszcze od łez oczyma, z tem protekcyjnym tonem, który towarzyszył jej ostatnim słowom — cała ona, ta spokojnie świergotająca ptaszyna, nieświadoma zbliżającej się już fali mojej obojętności — cała ona, jak wicher, porwała znagła me serce.

Pękło jakaś przegroda i litość ku niej, ostra i serdeczna litość, która silniejsza jest, niż miłość — ogarnęła mnie całego.

Oto, przed chwilą dopiero zdecydowałem w duszy, że nie kocham jej i przepędzę ją precz.. a dokąd ona pójdzie, to głupiutkie, biedne nierozumne stworzenie, które w oczach mych widzi gwiazdy, a w zachowaniu — jakiegoś nieistniejącego w przyrodzie srebrzystego tygrysa. Co ona wie? Do jakich bogów, okrom mnie, może się modlić? Ona, która mnie wczoraj nazwała swym błękitnym promienistym księciem (godności takiej nawet, daruj jej Panie, niema).

(Dokończenie nastąpi).

Wschód słońca a. 37	Październik 2 Sobota 24 Tiszrej	Zachód słońca 17 m.15



Zmiany na stanowiskach starostów.

Jak się dowiadujemy, starosta w Sieradzu, p. Henryk Kaliński, został przeniesiony do urzędu wojewódzkiego w Łodzi.

Starostą powiatu wieluńskiego zamianowany został dotychczasowy zastępca starosty w Kole p. Zygmunt Kaczorowski.

Prawda o Palestynie.

Sjonistyczna Partja Pracy „Hitachtut“ urządza dziś o godz. 8.30 wiecz., w sali Żyd. Klubu Rzemieślnibzego (Południowa 4) wiec ludowy n. t. „Prawda o Palestynie“.

Przemawiść będą p. p. radny dr. I. Szwajg, L. Eisenberg, dr. A. Tartakower. Wiec ten wywołał wielkie zainteresowanie w naszem mieście.

Wejście bezpłatne.

Rejestracja, urodzonych w 1908 roku.

Dziś, dnia 2-go października r. b., w kolejnym dniu rejestracji mężczyzn, urodzonych w 1908 roku, za mieszkałych w Łodzi, powinni stawić się w lokalu rejestracyjnym (Trauguta 10), pomiędzy godziną 8 rano, a 1 popoł, ci, których nazwiska rozpoczynają się od litery P.

Działalność komisji kontrolującej funduszu bezrobocia.

Jak się dowiadujemy, komisja kontrolująca funduszu bezrobocia zajmuje się badaniem prawidłowości wpłacanych wkładek, jak również sprawą wypłacenia zapomóg, poza tem komisja bada, czy-i w jakim stop niu na sprawność działalności fundu szu bezrobocia wpłynie ew. redukcja okręgowych zarządów funduszu bezrobocia. Prace komisji potrwają czas dłuższy, odpowiednie wnioski przedłożone zostaną zarządowi. (v)

Robotnicy głosowali na 8 godz. dzień pracy.

W fabryce Krusze i Ender w Pabianicach zaproponowano robotnikom pracę na 10 godzin dziennie.

Ponieważ część robotników nie chciała się na to zgodzić, a niektórzy wyrazili gotowość przedłużenia dnia robotniczego, fabryka zażądziła głosowanie.

W rezultacie na 3.200 robotników jedynie 300 zgodziło się na 10 godz. dzień pracy, podczas gdy reszta uchwaliła nie pracować dłużej niż 8 godz. na dobę. (b)

Poczta będzie protestowała weksle.

W związku z opracowaniem przez ministerstwo sprawiedliwości projektu o jednolitej taryfie notarjalnej, opracowany jest również projekt protestowania weksli przez pocztę.

Jak się dowiadujemy, koszta protestu dokonanego przez pocztę, nie będą wyższe od kosztów, pobieranych przez re'entów. (b)

Robotnicza Łódź przed walką o byt.

Włókniarze zadecydują w poniedziałek. Pracownicy miejscy zwracają się do władz.

Stanowisko pracowników instyt. użyt. publicznej.

Wczoraj wieczorem w sali „Helenowa“ odbył się wiec pracowników miejskich i instytucji użyt publicznej.

Porządek obejmował sprawę ostatecznego uwględnienia postulatów pracowników miejskich instytucji użyteczności publicznej, wysuniętych w lipcu roku bieżącego.

Obszerne referaty z przebiegu dotychczasowej akcji, zmierzającej do poprawy, ogółu pracowników, zostały wygłoszone przez pp.: Kowalskiego, Stemborowskiego, Plewińskiego i Berkowicza. Mówcy w przemówieniach swych stwierdzili, iż instytucje użyteczności publicznej, jak również i magistrat na dotychczasowych posiedzeniach komisji mieszanych cho ciaż solennie przyrzekali wobec wicewojewody Ossolińskiego, że postulaty pracownicze zostaną możliwie jaknajszybciej zrealizowane, to jednakże do dziś dnia sprawa żądań pracowników miejskich i użyteczności publicznej w załatwieniu swym posuwała się żółwim krokiem.

Wobec powyższego związki za wodowe zmuszone zostały do ponownego żądania załatwienia zaległych spraw. W ożywionej dyskusji, w której zabierało głos liczne grono mówców przeważała opinja, aby sprawę przenieść na teren Warszawy to jest do władz rządowych, a gdyby tam nie zrealizowano postulatów pracowniczych, to wtedy proklamować ponownie w ostrzejszej formie strajk powszechny.

Po dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani na wiecu postanawiają:

a) wyrazić zarządom związków absolutorjum za dotychczasowe prowadzenie akcji w obronie pokrzywdzonych pracowników miejskich instytucji użyteczności publicznej.

b) ze względu na to, że usiłowania p. wicewojewody Ossolińskiego rozbiły się o bezwzględny opór pracowników, zebrani upoważniają zarządy związków do przeniesienia całej akcji na teren władz centralnych do Warszawy, celem ostatecznego zrelizowania postulatów uchwalnych na wiecu w dniu 28 lipca r. b.

c) zebrani domagają się od zarządów związków wyrażenia u władz rządowych energicznego protestu przeciwko metodom dyrekcji K. E. Ł., przekraczającym prawom koalicji i jednocześnie upoważniają zarządy do energicznej obrony wydalonych 8 pracowników.

d) W razie gdy akcja na terenie Warszawy po wyczerpaniu wszystkich środków polubownych nie przyniesie konkretnych rezultatów, zebrani uważają dalszy strajk za nieodzowny środek dla złamania oporu pracodawców.

W tym też celu zebrani domagają się od zarządów związków natychmiastowego proklamowania strajku powszechnego na terenie magistratu i instytucji użyteczności publicznej o ile akcja polubowna na terenie władz centralnych nie przyniesie pozytywnych rezultatów.

Przed decyzją włókniarzy.

W dniu wczorajszym pozostałe dwa związki zawodowe, a mianowicie klasowy i chadecki przesłały ministrowi pracy odpowiedź że zgodzą się na oddanie sprawy zatargu komisji arbitrażowej.

Co do przemysłowców, to do tychczas żadnej odpowiedzi ci ostatni ministerstwu nie udzielili i uczynią to dopiero w poniedziałek oddzielnie do każdego związku, gdyż niektóre z nich na arbitraż zgadzają się, wobec czego o ile do poniedziałku między przemysłowcami nie dojdzie do uzgodnienia tej sprawy, to wytworzy się jedyna w swoim rodzaju sytuacja.

Niezależnie od decyzji przemysłowców związki robotnicze szykują się do akcji strajkowej, która szczególnie na prowincji jest obecnie bardzo popularna.

Z biorących udział w batalji związków w każdym razie związek majstrów fabrycznych i pracownicy biurowi są gotowi każdej chwili przy stąpić do bezrobocia.

O ile do akcji dołączą się pracownicy instytucyj użyteczności publicznej, to strajk powszechny jest nieunikniony, przyczem nie można liczyć na kompromisowe załatwienie zatargu w instytucjach publicznych, gdyż poprzednia próba wykazała, że po zlikwidowaniu strajku, nikt nie troszczył się o przyznanie pracowników ich postulatów, o które walczyli. (b)

Ile płacimy komornego za IV kwartał

Wszelkie świadczenia już ustały.

Z dniem wczorajszym w myśl ustawy o ochronie lokatorów, zmieniają się stawki opłaty komornianej.

Za jeden pokój z kuchnią lub bez płaci się 43 proc. komornego przedwojennego, a więc — za każdy rubel — zł. 1 gr. 14.

Za mieszkania 2 lub 3 pokojowe płaci się 66 proc., a więc za każdy rubel — zł. 1.75,5.

Za mieszkania 4 do 6 pokoi płaci się 71 proc. ustawowego komornego, a więc za kazdy rubel — zł. 1 gr. 88,80.

Za mieszkania 7 pokojowe lub więcej, oraz za lokale handlowe i przemysłowe przy podstawowym komornem do 600 rubli — płaci się 78 proc. podstawowego komornego, a więc — za każdy przedwojenny rubel—zł. 2 gr. 02.

Wobec powyższych stawek ustają wszelkie świadczenia dodatkowe, które utrzymują się jedynie przy mieszkaniach jednopokojowych, ponieważ komorne za nie nie wynosi jeszcze 50 procent przedwojennego. Wydatki za wodę mogą wynieść najwyżej 2 do 3 proc. komornego. (b)

Od dziś funkcjonuje poczta lotnicza.

Z dniem dzisiejszym otwarta zostaje komunikacja pocztowa lotnicza na linji Łódź-Warszawa i Łódź-Kraków, przyczem listy i przesyłki odchodzić będą do Warszawy o godz. 9.45, a do Krakowa 8.45.

Listy lotnicze przyjmowane są przez główną pocztę nawet na 15 minut przed odlotem.

Opłata wynosi za list zwykły gr. 40 znaczkami zwykłemi i 20 gr. lotniczemi, zaś list polecony kosztuje znaczkami zwykłemi 70 gr. plus znaczki lotnicze za 20 gr.

Za druki specjalna dopłata lotnicza wynosi tylko 5 gr. do 100 gram. a ponad 100 gramów—10 groszy.

Specjalne znaczki lotnicze są do sprzedania we wszystkich urzędach pocztowych. (b)

Przed dzisiejszą premjerą w Teatrze Popularnym.

Dziś wieczorem (pocz. 8.15) w Teatrze Popularnym przy al. Ogrodowej 18, trzecie z rzędu w bieżącym sezonie, widowisko premjerowe. Tym razem wybór padł na piękny dramat Sophusa Michaelisa, p. t. „Wesele pod czas rewolucji“. Rzecz dzieje się pod czas wielkiej rewolucji francuskiej. Pani na zamku Trouville obchodzi swój dzień weselny z margrabią Ernestem, który, jako emigrant powrócił z wojskami austrjackiemi, by walczyć z rewolucją. Za słaby jednak Ernest. Życie naprzód rwie, poziomość ideałów arystokracji, usiłującej przy pomocy bagnetów austrjackich „oczyścić kraj z królobójców“, zamaskuje bohater sztuki, podpułkownik armji narodowej, Marc-Arron. Bohater ten, pełen patrjotyzmu i umyłowania ojczyzny, załamił się jednak w chwili słabości, lecz umrze, rozkazując strzelać do siebie i zginie z okrzykiem „Niech żyje Rzeczpospolita“.

Dzisiejszy dancing

Jak było do przewidzenia, dzisiejszy dancing w „Grand Cafe“ na rzecz „Niedoli Dziecięcej“, wywołał zrozumiałe zainteresowanie.

Występy artystów Teatru Miejskiego zapowiadają się wspaniale.

By połączyć przyjemne z pożytecznem, łodzianki i łodzianie gromadnie pospieszą na dancing.

Strój wieczorowy nieobowiązkowy.

Lekka muzyka w Radjo

Dziś od soboty kierownictwo muzyczne radjostacji warszawskiej przygotowuje specjalny program kabaretowy pełen niespodzianek. Lekką piosenkę, monolog, żart muzyczny, melodje z minionej epoki nadscenki, żywa aktualność w inteligentnem i dowcipnem ujęciu złożą się na całość tego wieczoru.

Z miejskiej galerji sztuki.

Wystawa mistrzów malarstwa polskiego wzbudziła duże zainteresowanie wśród młodzieży, która w godzinach rannych tłumnie wypełnia lokal wystawy.

Onegdaj zwiedzili wystawę uczniowie gimnazjum dyr. Aba oraz koło młodzieży T. U. R., którym dyrektor miejskiej galerji sztuki udzielał szcze gółowych objaśnień.

W następujące dni słoty wytwor ny przybytek sztuki powinien skupiać tych wszystkich, którzy pragną obcować z światem ducha.

Na rozliczne zapytania w sprawie organizacji polskiego klubu artystycznego — dyrekcja miejskiej sztuki zawiadamia, iż sekretarjat wystawy przyjmuje deklaracje wstąpienia do P. K. A. przed walnem zebraniem, które się odbędzie we wtorek, 5. października o godzinie 10 wiecz. w czytelni miejskiej galerji sztuki. Komitet organizacyjny zaproszeń specjalnych nie rozsyła.

Przeciwko zwyżce cen prądu.

Sprawa ostatnich podwyżek cen prądu elektrycznego, która odbiła się głośnem echem w mieście a nawet w ministerstwie, była przedmiotem ożywionej dyskusji na posiedzeniu prezydjum magistratu.

Po dłuższych debatach uchwalono wystosować do elektrowni ostry protest przeciwko podwyżkom i domagać się obniżenia taryfy.

Ponieważ większość obywateli uważa protest magistratu za coś oryginalnego, bo właśnie magistrat przeforsował na radzie miejskiej obecną koncesję, magistrat chce wystosować do prasy odpowiednie wyjaśnienie tej sprawy. (b)

Telegramy do Ameryki.

Publiczność, nadające telegramy do Ameryki, może przesyłać je za po średnictwem państwowej radjostacji w Warszawie.

Radjostacja ta wymienia korespondencję bezpośrednio z New Yorkiem. Doradza się przeto interesantom, by odnośne telegramy odznaczali wskaźnikiem, niepodlegającym, „via Radio Warszawa", co zapewnia szybkość i sprawność w transportowaniu tych telegramów. Telegramy do Ameryki mogą być też kierowane kablami, jednako woż opóźnia to ich drogę, gdyż przechodzą przez kilka stacji węzłowych, przyczem istnieje zwiększona możliwość mylnego przetelegrafowania. (v)

Zatarg w fabryce Biedermana będzie rozpatrzony powtórnie.

Z powodu wymówienia pracy robotnikom w wydziale farbiarskim i wykończalskim fabryki Biedermana bez 14-dniowego wymówienia, robotnicy zwolnieni zwrócili się do związku chrześcijańskiego o interwencję, który z kolei skierował sprawę do Inspektoratu pracy.

Inspektorat pracy ze swej strony w tych dniach zwoła wspólną konferencję, na której ostatecznie sprawa po wyższa zostanie rozstrzygnięta.

Również na konferencji będzie omawiana sprawa strajku tkaczek w wspomnianej fabryce. (a)

Instytucje użyt. publ. na prowincji też chcą strajkować.

Rozpoczęcie akcje przez pracowników inst. użyt. publ. w Łodzi spowodowało również wystąpienie całego szeregu organizacji tej kategorji pracowników w ośrodkach prowincjonalnych. Związki otrzymały w tej sprawie meldunki, z których wynika, że cały szereg ośrodków w województwie łódzkim akceptuje posunięcia organizacji łódzkiej. Sprawa ta nie może być jednak rozstrzygnięta na miejscu w Łodzi, gdyż tego rodzaju akcję na szerszą skalę może podjąć i przeprowadzić tylko zarząd główny związku w Warszawie, w którego kompetencjach akcja taka leży. Gdyby więc sytuacja tego wymagała związki pracowników inst. użyt. publ. w Łodzi zwrócą się po instrukcje do zarządu głównego w Warszawie, który zwołałby w tym celu nadzwyczajne posiedzenie. (e)

Ceny na rynkach łódzkich.

W dniu wczorajszym przy bardzo małym napływie kupujących płacono na rynkach łódzkich za masło—5 do 6.50 zł., jajka—2.80 do 3.20 zł., litr śmietany—1.80 do 2.20 zł., kilo sera—1.40 do 1.70 zł., i mleko 35 do 40 groszy.

Kartofle 10 do 14 gr., marchew i buraki—3 do 7 gr., korzec kartofli 8 do 10 zł., kalafior — 30 do 60 gr., ogórki 20 do 80 gr., kura 4 do 6 zł., kurczaki 1.50 do 3 zł., kaczka 2.50 do 7 zł., gęś—8 do 10 zł., indyk—10 do 13 zł. (b)

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków „TOZU".

Dziś, w sobotę dnia 2.X we własnym lokalu przy ul. Andrzeja Nr. 1. odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków t-wa „Toz", zwołane na godz. 8 wiecz. w I termi nie, oraz na godz. 9 wiecz. w II ter minie, w którym to terminie zebranie będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków, (§ 19, 20 Statutu t wa).

Porządek dzienny obejmuje:

Wybór Prezydjum Walnego Zgromadzenia oraz wybory nowego zarządu (15 członk. i 6 kand.

Odczyty „TOZU" o szkarlatynie.

W ub. Święta żydowskie Tow. „TOZ" urządziło szereg bezpłatnych odczytów na temat: „Walka ze szkarlatyną". Trzy odczyty odbyły się w lokalu „TOZ"u przy ul. Andrzeja Nr. 1, dwa dla rodziców w szkołach, znajdujących się pod opieką hygieniczno-lekarską „TOZ"u, 4 w związkach zawodowych, w klubie rzemieślniczym i inn.

Odczyty cieszyły się powodzeniem. Frekwencja była bardzo znaczna. Ogólna liczba słuchaczy osięgła 1650 osób.

Na odczytach rozpowszechniano ulotki, zawierające krótkie wskazania co do hygieny i profilaktyki płonicy oraz sprzedawano broszurę p. Przewodniczącego Wileńskiego Oddziału „TOZ"u D ra C. Szabada: „O szkarlatynie i o środkach zapobiegawczych przeciwko szkarlatynie".

Przeciwko nadużyciom przy zapomogach.

Na najbliższym posiedzeniu zarządu obwodowego funduszu bezrobocia omawiane będzie podjęcie planowej i energicznej akcji przeciwko nadużyciom przy pobieraniu zapomóg.

W sprawie tej zarząd funduszu bezrobocia otrzymał specjalne zarządzenie zarządu głównego z Warszawy. Okazuje się bowiem, iż pomimo poważnego zmniejszania się liczby bezrobotnych nie zmniejszają się sumy asygnowane na akcję zapomogową. Wobec tego zarząd główny funduszu bezrobocia poleca przeprowadzenie na terenie okręgu łódzkiego ścisłej kontroli celem ustalenia, czy byli bezrobotni pobierają, nawet po uzyskaniu pracy zasiłki. Zarząd funduszu bezrobocia w Łodzi omówi na najbliższym swym posiedzeniu szczegóły tej akcji, celem zorganizowania ścisłej kontroli i bezwzględnego tępienia nadużyć przy pobieraniu zapomóg (e)

Nagroda literacka miasta Łodzi.

Na posiedzeniu komisi skarbowo-budżetowej rady miejskiej w dniu 30 b. m. rozpatrzony został budżet wydziału oświaty i kultury na rok adm. 1927.

Podczas obrad p. prezydent M. Cynarski postawił wniosek o umieszczanie w budżecie wydziału odpowiedniej sumy na zrealizowanie projektu „nagrody literackiej m. Łodzi", zgodnie z uchwałą konferencji odbytej w tej sprawie w dniu 28 b. m.

Komisja skarbowo - budżetowa wniosek p. prezydenta przyjęła jednomyślnie, uchwalając wspomnianą sumę w wysokości 10 tysięcy zł.

Jutrzejszy koncert Egona Petri.

W dniu wczorajszym koncertował p. Egon Petri w Filharmonji Warszawskiej na inauguracyjnym koncercie, gdzie sala była doszczętnie wyprzedana, a koncertant był przez publiczność niezmiernie owacyjnie przyjmowany.

Na jutrzejszy swój koncert w Łodzi artysta wybrał utwory Mozarta, Schumanna, Ravela, Debussy'ego, Medtnera, Rachmaninowa i wreszcie Strawińskiego Taniec rosyjski, U. Pe truszki, Zapusty.

Po koncercie łódzkim artysta wyjeżdża ponownie do Krakowa, gdzie został zaproszony na drugi koncert. Cała prasa krakowska jednomyślnie podkreśla tytaniczną grę Petriego o razjego lwie pazury. Koncert rozpocznie się o godz. 4 ej po południu.

Poniedziałkowy koncert kwartetu Drezdeńskiego.

Kwartet Drezdeński, który należy do najznakomitszych kwartetów zagranicy, zdobył ostatnio w Wiedniu również olbrzymie powodzenie. Przedewszystkiem przez jednolitość gry, artystyczną inteligencję, temperament solistów, ściśle i wytworne wykonanie i przez nieskazitelną dokładność. Artyści przyjeżdżają do Łodzi w poniedziałek dnia 4 października i dają w Filharmonji tylko jeden koncert. W programie: kwartety smyczkowe Griega, G moll op. 27, Schumana A moll op. 41, Nr. 1 oraz Beethovena C-dur op. 59 Nr. 3 z fugą.

Teatr Miejski.

Dziś, sobota, oraz jutro, niedziela, wieczorem w dalszym ciągu świetoo wystawione potężne dzieło sceniczne Stefana Żeromskiego — „R ó ż a" — w świetnem opracowaniu reżyserskim Nieczysława Szpakiewicza, w wysoce oryginalnej oprawie dekoracyjnej Konstantego Mackiewicza. Dzisiejsze sobotnie przedstawienie jest ostatniem sobotniem powtórzeniem sztuki, której wystawienie stało się wybitnem wydarzeniem w kulturalnem życiu naszego miasta.

Jutro, niedziela, popołudniu po cenach popularnych (od 50 gr.) zabawna krotochwila węgierska—„B i t w a p o d W a t e r l o o" — z Janiną Morską i Michałem Zniczem w rolach głównych.

Nowy rozkład lotów na szlakach powietrznych.

W związku z krótszemi dniami jesiennemi dotychczasowy rozkład lotów uległ zmianie. Nowy rozkład przewiduje codzienną komunikację powietrzn nietylko na linjach, które czynne były w lecie, ale i uruchomienie nowej linji do Łodzi i Czernowic. Świadczy to o postępie i rozwoju naszej żeglugi powietrznej, która uniezależnia się od wpływów atmosferycznych. Przed dwoma laty w okresie jesiennym cały szereg linji był nieczynny, w roku ubiegłym samoloty kursowały jedynie na linjach do Krakowa, Lwowa, Gdańska i Wiednia. Według nowego rozkładu lotów samoloty będą odchodzić z Warszawy:

Do Łodzi, Krakowa i Wiednia o godz. 8.30

Do Lwowa o godz 12.15

Do Gdańska o godz. 12.30.

Do Poznania o godz. 14.00.

Do Pragi o godz. 12.00.

Przylot samolotów do Warszawy następować będzie:

Z Krakowa i Łodzi o godz. 12.00.

Z Lwowa o godz. 11.45.

Z Gdańska o godz. 12.00.

Z Poznania o godz. 11.00.

Z Pragi o godz. 13.45.

Sprzeciwy wobec wymiarów podatku od lokali.

Wobec ustalenia przez właścicieli nieruchomości wymiarów podatku od lokali według komornego znacznie wyższego od rzeczywistych opłat czynszowych, zarząd tow. „Lokator" w porozumieniu z wydziałem podatkowym magistratu, postanowił podjąć energiczną akcję w obronie rzesz lokatorskich. W tym celu nakazy płatnicze niezgodne z rzeczywistym wymiarem czynszu komornego winny być w ciągu 14 dni zgłaszane w tow. „Lokator", które zajmie się bezwzględnie zbyt wysokiemi wymiarami tego podatku. (e)

Dzisiejsze przedstawienie dla młodzieży.

Dziś popołudniu poraz drugi „Obrona Olsztyna" (Kasper Korliński) w stylowej wystawie dla młodzieży. Reżyseruje Gwidon Trzywder-Rekowski.

Na zeszłotygodniowem przedstawieniu sztuka ta wypełniła widownię Teatru Popularnego po brzegi, wątpić też nie należy, że i dziś zgromadzi ona tłumy rodziców i młodzieży. Na wychowawców charakter tego rodzaju przedstawień w Teatrze Popularnym zwróciły już uwagę sfery pedagogiczne. Ceny miejsc 40, 60 i 80 groszy. Początek o godz. 4 popołudniu.

Zabawa jesienna w związku pracowników handlowych i biurowych

W dniu dzisiejszym odbędzie się w związku zawodowym pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki 21, zabawa jesienna z wielce urozmaiconym programem, który obejmuje żywe słowo, muzykę, zabawy towarzyskie i tańce.

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godzinie 10-ej wieczorem. Dochód zabawy przeznaczony jest na zasilenie funduszów związkowych.

Prelekcja kapitana Orlińskiego o jego raidzie do Tokio.

W środę 13 października przyjeci z Poznania do Łodzi zwycięsca szlaku powietrznego Warszawa—Tokio—Warszawa kpt. Orliński. Kapitan Orliński, który będzie gościem LOPP. w Łodzi, wygłosi obszerną prelekcję o swej podróży powietrznej do stolicy „Państwa Wschodzącego Słońca" oraz o przyjęciu, jakiego doznał ze strony przedstawicieli kolonji polskiej w tych krajach, przez które wraz z towarzyszącym mu sierżantem Kubiakiem przelatywał. (e)

Wiadomości gospodarcze.

CZY FUZJA BANKÓW?

Nawiązując do tak czesto poruszanej ostatnio w prasie kwestji zwinięcia szeregu banków, jako nie mających racji bytu z powodu braku kapitałów własnych i wkładów, a istniejących wyłącznie kosztem Banku Polskiego (z różnicy stopy procentowej pobieranej z dyskonta i stopy redyskontowej Banku Polskiego), — chciałbym rzucić w tej sprawie parę uwag.

Po pierwsze absurdalnem jest twierdzenie, że jakakolwiek instytucja, bankowa może opierać swój byt na redyskoncie, gdyż w najlepszym nawet wypadku dochód z tej pozycji nie jest w stanie pokryć nawet 10 proc. wydatków handlowych, a w większości wypadków nie sięga i tego procentu.

Sam fakt istnienia tych banków dowodzi więc, że mają one inne źródła dające narazie pokaźne zyski.

Cały szereg laików w sprawach bankowych z całą stanowczością domaga się fuzji banków, wychodząc z dość słusznej zresztą, teoretycznie, zasady, że fuzja taka zmniejszy w znacznym stopniu koszty handlowe i da możność obniżenia stopy procentowej, jakoteż prowizji.

Jeżeli w zasadzie myśl ta wydaje się racjonalną i w ujęciu teoretycznem zupełnie prawidłową, to w naszej praktyce krajowej jest ona zupełnie nie do przeprowadzenia, a to z całego szeregu powodów, które poniżej przytoczę:

Większość banków nie posiada prawie żadnego kapitału własnego, względnie posiadany kapitał, a nawet w wielu wypadkach część władów znajduje się w stanie mar twym. Fuzja kilku takich banków w jedną całość, zmniejszy wprawdzie koszty handlowe, lecz bilans ogólny nie ulegnie natychmiastowej poprawie. Natomiast fakt taki wywoła bezwzględnie realizację wkładów w bardzo ostrej formie, a tem samem zfuzjowany bank stanie w zaraniu swej działalności przed widmem krachu.

Niezależnie od tego jest rzeczą bardzo trudną organizacja władz naczelnych w połączonych bankach, gdyż każdy z banków ma swoją specyficzną linję taktyczną, a często i polityczną,

Dotychczasowa praktyka rządowa w sprawie fuzji banków zachwianych (o niezachwianych nie może być mowy) dała rezultaty ujemne. Przy fuzji Banku Kredytowego z Bank. dla H. i Przem. w Warszawie, przyspieszyła ona tylko zmierzch obydwu instytucji.

Dr. Młynarski, w jednym ze swych artykułów, zamieszczonych w miesięczniku „The Banker" pod tytułem „The Developement of Polish Banking" widzi możliwość reorganizacji banków polskich, czy to drogą fuzji czy też inną, tylko wówczas, gdyby banki polskie uzyskały nowe kapitały zagraniczne, lub krajowe. Ze względu jednak na bardzo powolny dopływ kapitałów krajowych, które z powodu wyższego oprocentowania znajdują lokatę w innych dziedzinach, jak naprzykład w przemyśle w dyskoncie etc., należałoby za wszelką cenę uzyskać kapitały zagraniczne.

Kapitały te mogą uzyskać tylko wielkie banki, których bilanse wykazują żywotność, ale i to jeszcze nie w dzisiejszych warunkach. Stabilizacja waluty polskiej na dłuższy okres, zaufanie do państwowej gospodarki i pokojowa polityka tak wewnątrz, jak i na zewnątrz państwa to są czynniki, które ten kapitał przyciągną.

Chwilowo natomiast wszelka interwencja czynników państwowych w kierunku fuzji banków, może wprowadzić tylko chaos i brak zaufania do całego szeregu instytucji, gdyż w psychice każdego, przeciętnego obywatela bank o zdrowych podstawach może istnieć samodzielnie.

Fuzje banków, które się zdarzają w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. mają zupełnie inne powody. Tam szereg banków o zdrowych podwalinach łączy się drogą wzajemnego porozumienia lub też drogą zakulisową przez skup akcji i ich koncentrację w ręku jednej lub paru osób o jednakowych celach gospodarczych lub spekulacyjnych. Operacja ta przechodzi zupełnie bezboleśnie, bez zbytecznego szumu i daje w praktyce te dodatnie rezultaty, o które tak bardzo naszemu społeczeństwu chodzi. Prawie zawsze jest to akcja zmierzająca do wydatniejszej konkurencji z innym koncernem bankowym.

My od tego stanu rzeczy jesteśmy bardzo dalecy i te kilkanaście instytucji bankowych, które mają zdrowe podstawy jeszcze długo nie potrzebują się obawiać wzajemnej konkurencji, gdyż posiadany przez nie kapitał będzie przez rynek z ochotą pochłonięty.

Natomiast słabe banki odpadną z czasem same, gdyż przy ewentualnej dalszej poprawie sytuacji z małym kapitałem i bez znacznych wkładów nie podołają zadaniu i przejdą w stan likwidacji. Wkłady z tych instytucji przejdą do większych banków i jeszcze bardziej przyczynią się do ich wzrostu.

Taktyka więc Banku Polskiego powinna być „laisser faire, laisser passer", gdyż narzucana reglamentacja stopy procentowej, lub też inne ograniczenia nie dają dodatnich wyników, odciągają tylko kapitały krajowe z banków do innych dziedzin więcej popłatnych, a nie objętych przez tę reglamentację.

Przy dalszej stabilizacji, kapitały stezauryzowane będą rzucone na rynek pieniężny i od wyniku ustosunkowania podaży i popytu na korzyść podaży, ukształtuje się naturalna zniżka stopy procentowej.

Budowla ekonomiczna nie jest z żelazo-betonu, jest ona tak delikatną, że wszelki rewolucyjny pośpiech daje rezultaty ujemne, grożąc zawaleniem się całego gmachu. Wszelkie urabianie opinji społecznej w kierunku państwowej interwencji gmatwa sprawy, które są na drodze do samodzielnego uregulowania się.

A. J. Lewin.

Ważne zarządzenie towarzystwa kredytowego.

Na ostatniem posiedzeniu rady zarządzającej towarzystwa kredytowego postanowiono dać obecnie możność członkom stowarzyszenia spłacenia zaległych długów, posiadanemi przez nich listami zastawnemi opiewającemi na złote polskie częściowo odpowiedniemi serjami.

Dla ustępujących członków towarzystwa kredytowego doliczać się będzie 10 proc., tytułem pokrycia kosztów.

Uchwała powyższa jest niezmiernie ważna, gdyż lwia część właścicieli nieruchomości może spłacić dług swoj w towarzystwie kredytowem, a następnie pod gwarancją nieruchomości może otrzymać pożyczkę towarzystwa na cele budowlane.

Pożyczki takie członkowie będą mogli uzyskać po załatwieniu zwykłych formalności, co może się przyczynić do umożliwienia ruchu budowalnego. (b)

Termin płaności podatku majątkowego.

Z końcem października 1926 r. upływa termin płatności nowej raty podatku majątkowego.

Do tego terminu:

a) płatnicy I grupy kontygentowej (rolnictwo) oraz III grupy kontygentowej (drobny handel, wierzytelności pieniężnej etc.) obowiązani są pokryć w całości (łącznie z dotychczasowemi ratami) wymierzony im podatek majątkowy bez zwyżki kontygentowej;

b) płatnicy zaś II grupy (większy przemysł i handel) obowiązani są w tymże terminie uiścić (łącznie z ratami dotychczasowemi) połowę podatku majątkowego ze zwyżką kontygentową.

Wyjątek stanowią płatnicy, których majątek oszacowano nie wyżej 10,000 zł. i którzy w myśl zarządzeń dotychczasowych obowiązani są w terminie do końca października r. b. uiścić we wszystkich grupach uzupełnienie do połowy wymierzonego im podatku.

Zaznacza się, że niezwłocznie po upływie powyższego terminu płatności władze skarbowe przystąpią do przymusowego ściągania nieuiszczonych należności z tytułu powyższej raty, oraz poprzednich zaległości wraz z karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi.

Pobożne życzenia eksporterów.

Z pobytem przedstawicieli wielkich hurtowników włókienniczych z Charbina łączą przemysłowcy łódzcy sprawę utworzenia mieszanego towarzystwa akcyjnego dla handlu z Dalekim Wschodem. W sprawie tej reprezentant „Polish-Chinesse Trade-Corporation" w Szanghaju podjął starania o uzyskanie pół milj. dolarów na ten cel. Do zabiegów tych, przemysłowcy łódzcy nie przywiązują wielkiej wagi tymbardziej, iż handel z rynkami Dalekiego Wschodu nie natrafia na większe trudności i eksport do tych krajów bynajmniej się nie zmniejsza. Stworzenie towarzystwa akcyjnego z wielkim kapitałem umożliwiłoby tylko szybsze realizowanie transportów, które obecnie idą do Charbina przez Hamburg, gdzie asekurowany przez niemieckie towarzystwa towar ładuje się na okręty. W każdym bądź razie zrealizowanie tego projektu jest kwestją dłuższego czasu. (e)

RADJO

NA 2. X.

Warszawa, 15.00 — 15.15 Komunikat gospodarczy, 17.00 — 17.15 Odczyt p. t. Najlepsze wyczyny sportowe kobiet — żeglarki i lotniczki wygł. p. Kazimiera Muszałówna, 17.30 — 18.30 Koncert popołudniowy, 18.30 — 18.55 Pogawędka z działu radjokronika, 19.00—19.25 Odczyt z działu Historja ojczysta wygł. prof. Henryk Mościski, 19.25 — 19.40 Komunikat rolniczy, 19.40—19.55 Nad program Rozmaitości, 20.30—22.00 Koncert wieczorny Muzyka lekka.

Berlin 504 m.

20 Wieczór Gerhardta Hauptmana; słowo wstepae wygłosi Paul Fechter; 21 „Śladami pocztyljona" widowisko słuchowe pod reżys. Alfreda Brauna.

Rzym 425 m.

21.15 Koncert wokalno-instrument.: Verdi: symfonja Giordano: Fedora, Buzzi-Peccia: Lolita arja barytonowa. Chopin: Scherzo, Heuselt: koncert fortepianowy. Strauss: arja sopranowa. Mendelsohn: pieśni i wiele in. Na zakończenie Marsz, Foxtrott i Onestep.

Zurich 513 m.

17.30 Koncert klubu „Edelweis"; 19 Dzwony z kościołów Zurichu; 20 Transm. z Filharmonji Zurichu: 100-letni jubileusz chóru męskiego.

Wiedeń, 531 m.

16.35 Tragedja 4 akt. „Don Juan i Faust" przez Chr. Grabbe; 19.45 Operetka 3 akt. Oskara Wedbała „Polska krew". Transm. z Berlina. Jazzband.

Dolar i Złoty.

Na nieoficjalnym rynku walutowym kurs dolara kształtował się na poziomie 9.01 do 9.03.

CZEKI:

Belgja 24.60 24.66 24.54
Londyn 43,77 43.88, 43.66
New-York 9.— 9.02 8.98
Paryż 25.65 25.61 25.49
Praga 26.72. 26.78 26.66
Szwajcarja 174.37 174.81 173.94
Wiedeń 127.40 127.72 127.08
Włochy 34.— 34.08 33.92
Sztokholm 241.35, 241.95, 240.75

AKCJE.

Bank Polski 82,— 83.50, .—
Bank Handlowy 3.50, 3.60
Zjedn. Ziem. Polskich 1.85
Cerata 0.52, , .
Spiess 2.50 2.65
Czersk 0.35, ,
Częstocice 1.30 .
Cukier 2.70 2.85 ,
Łazy 0.14 0.15
Wysoka 2.90
Węgiel 65.— 69.— .—
Nafta 0.45 . , .
Nobel 2.45, . .
Cegielski 17.—, 17.50 .—
Fitzner 2.75 —
Lilpop 0.87 0,90 .
Modrzejów 3.90 4.— .
Norblin 1.15, . .
Ostrowieckie 7.05 7.20 .
Parowozy 0.32 0.31
Rudzki 0.24 0.26 .
Starachowice 1.98 1.96 2.—
Ursus 1.50 . .
Zieleniewski 12.50, ,—
Zawiercie 18.75 .
Zyrardów 12.25, 12.50 ,
Borkowski 1.40

Londyn 1.10 (PAT) N.Jork 4.85 7|32,—4.84,1|2 Holandja 12.11, 5/8,— Francja 172,12, Belgja 179. Włochy 128.50, Niemcy 20.37, Szwajcarja 25.10, Hiszpanja 31.97, Portugalja 2,53,— Danja 18.27. 3/4—, Szwecja 18.14, 1|2, Norwegja 22.15,— Helsingfors 192.71, Praga 163.75, Wiedeń 34.35, Warszawa 42.50.

Gdańsk 1.10 (PAT) 100 marek Rzeszy 122.597—122.903, 100 złotych 57.05 — 57.20, czek na Londyn 24.99, telegraficzna wypłata na Berlin 122.547—122.853.

Notowania złotego polskiego w dniu 1.10 Za 100 złotych: Londyn 24.50, Zurych 56.00 — 60.—, Berlin 46,335—46.815, wypłata na Warszawę i Poznań 46.33 — 46.57, na Katowice 46.28—46.52, Gdańsk 57.06 — 57.20, wypłata na Warszawę 56.98 — 57.12. Wiedeń banknoty 77.80—78.80, Praga 374,3|4.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE 8 gr. za wiersz milimetrowy, jednołamowy (na stronie 10 łamów), w tekście 40 gr. (strona 4 łamy). NADESŁANE: nekrologi 30 gr. ZAMIEJSCOWE: o 50 proc. drożej, a ZAGRANICZNE: o 100. DROBNE: 10 groszy. Poszukiwanie pracy 5 groszy.

Prenumerata: w Łodzi 4 zł 20 gr. miesięcznie, zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie, zagranicą 7 zł. 20 gr. Odnoszenie do domów 30 gr. miesięcznie.

Za wydawnictwo: redaktor odpowiedzialny S. GULDER. Czcionkami wydawnictwa „Wiadomości Codzienne"

Odbito w tłoczni B-ci A. i I. Holcman, Zawadzka № 7